



Pani Mikołajowa – żona Świętego Mikołaja.

Pozwólcie, że się przedstawię. Jestem żoną Św. Mikołaja. Ale jak mogę być jego żoną, przecież święty Mikołaj był biskupem. Nie miał żony. Więc skąd wzięła się moja postać?

Żona Świętego Mikołaja po raz pierwszy została wspomniana w krótkim opowiadaniu Jamesa Reesa „**Świąteczna legenda**“. Pisał się wtedy rok 1849. *Historia opowiada o starszym mężczyźnie oraz jego żonie, którzy w Wigilię Bożego Narodzenia udzielają schronienia strudzonym podróżnikom. Następnego dnia rano dzieci wędrowców znajdują w domu mnóstwo prezentów.*

Literatura bardzo szybko polubiła panią Mikołajową. Pojawia się w różnych esejach, powieściach, w prozie pojawiała się wielokrotnie. Jednak największą popularność pani Mikołajowej przyniósł wiersz "**Pozdrawiam Świętego Mikołaja w sankach**", który został napisany czterdzieści lat później przez Katharine Lee Bates.

W wierszu tym Pani Mikołajowa udaje się ze Świętym Mikołajem w wigilijną podróż i pomaga mu w dostarczaniu prezentów. W czasie, gdy Mikołaj roznosi podarki, ona zajmuje się reniferami. W końcu postanawia sama uszczęśliwić jakieś dziecko i błaga Mikołaja, żeby pozwolił jej zejść przez komin. Ten niechętnie zgadza się. W domu jednego z biednych dzieci pani Mikołajowa ceruje podartą pończochę i zostawia świąteczne prezenty. Następnie razem z Mikołajem wraca do domu i stwierdza, że jest bardzo szczęśliwa, że mogła pomóc.

Od tego czasu pani Mikołajowa zaczęła pojawiać się nie tylko w opowiadaniach czy wierszach, ale również w filmach i telewizji a przedstawiana jest jako spokojna, życzliwa i cierpliwa osoba, będąca niejednokrotnie przeciwieństwem Świętego Mikołaja, który jest zbyt energiczny.

Tyle o postaci żony Św. Mikołaja.